

Mieczysław Gil: Rozmowy w Magdalence - na filmowej taśmie wygląda to nieciekawie



Za sprawą wyemitowanego przez TVP filmu Cezarego Gmyza Magdalence stała się kolejnym gorącym tematem. Na filmowej taśmie wygląda to nieciekawie. Jedzą piją, lulki palą... Wszystko to ludzie Kiszczaka w mozołe kręcą, kręcą, kręcą. A po niemal trzydziestu latach zupełnie inny establishment, zupełnie innej proveniencji upublicznia w proporcjach 1:1 (konsumpcja i rozmowy).

Pozwolę sobie zauważyć, że było kilkanaście spotkań w Magdalence. Pojedyncze trwały od kilku do kilkunastu godzin. W sumie ponad 100 godzin. Nikt przy zdrowych zmysłach nie uwierzy, że połowę tego czasu poświęcono na konsumpcyjne harce przy stole.

Stosowanie dzisiejszej perspektywy do oceny tamtych wydarzeń prowadzi na manowce. Byliśmy samotną wyspą. Na wschodzie - ZSRR, wokół demoludy. Zarówno Watykan jak i Waszyngton zalecał daleko idącą ostrożność. Mało tego, by nie spowodować agresywnej reakcji Moskwy naciskano na poparcie kandydatury Jaruzelskiego przy wyborze na prezydenta. Odnoszę wrażenie, że komentatorzy w telewizyjnym studiu nie biorą tego pod uwagę.

Mieczysław Gil

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (10/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)

fot. Youtube/IPN

Cały film Cezarego Gmyza pt. "Taśmy z Magdalenki":